

# Verba & Sylwia Przybysz, Nie widzisz mnie

dlaczego znów nie widzisz mnie  
mój cały świat rozpada się  
co zrobić mam, jak zbliżyć się  
byś w końcu zauważył mnie

idziesz ulicą, to uderza cie jak grom z nieba  
i chcesz się nie bać, ale dorbze wiesz ze yak się ni eda  
jest twoim crashem, rozwała twój porządek w głowie  
mylą się słowa, zatrzymuje cały krwioobieg

oczami wyobraźni widzisz wszystko jakby z boku  
odważny ruch, niczym hasło do hotspotu  
w swoich marzeniach nie masz zahamowani  
nic cie nie obchodzi czy ktoś będzie komentował

wpatrzenie w siebie, jaby się odnaleźli wreszcze  
ciągle tacy obcy, choć mieszkamy w jednym mieście  
i choć wszystko co wiesz – to jak ma na imie  
nie tracisz czasu, twoje motto: carpe diem!

nic porozumienia nadajecie na tym samym paśmie  
przez te wyobraźnie jzu masz prawie tachykardię  
czujesz się jak w real, że już poca ci się dłonie  
z tego transu wybudza cie tramwajowy dzwonek

dlaczego znów nie widzisz mnie  
mój cały świat rozpada się  
co zrobić mam, jak zbliżyć się  
byś w końcu zauważył mnie

Cała odwaga, na którą zbierasz się tak długo  
Pęka jak turysta przemycający pluton  
I myślisz: "Cokolwiek powiem niczego nie zmienię"  
Sytuacja z góry skazana jest na niepowodzenie

i te blokady, które sobie wciskasz  
za chuada: za gruba, za brzydka, za niska  
po co ta ocena, nie jesteś sędzią tutaj  
nigdy nie wiesz czego ona właściwie szuka

trzeba mieć siłę, żeby walczyć o szczęście  
nikt nie widzi ludzi, co maskują się pretekstem  
przed szereg wyjdź, bo jak nie znajdziesz odwagi  
będziesz njak niespełniony pisarz, który pisze do szuflady

niby oklepany tekst, że tylko jedno życie mamy  
ale jak przemyślisz sobie, zegnasz się z wątpliwościami  
że gdy przyjdzie ostatni dzień twego życia  
poczujesz, że to było łatwe, ale już za późno dzisiaj

dlaczego znów nie widzisz mnie  
mój cały świat rozpada się  
co zrobić mam, jak zbliżyć się  
byś w końcu zauważył mnie